Nr. 486. (Wydanie poranne). We Lwowie piątek dnia 20 października 1905 Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Uzupełnienie regulacji rzek kanałowych.

Lwów, 20 października.

Ustawa galicyjska z dnia 18 września 1901 o regulacji rzek, stanowiących wspólną sieć wodną z kanałami spławnymi, zawiera— jak wiadomo — niekorzystne dla kraju postanowienia w § 14, wedle którego w przeciwieństwie do Czech, wyłączone są z programu robót regulacje górnych przestrzeni i zabudowanie źródłowisk. Regulacje te i zabudowania wedle § 14 powołanej ustawy miałyby być przeprowadzone w drodze osobnych ustaw krajowych przy pomocy państwowego funduszu meljoracyjnego w wysokości 50 prc. kosztów.

Postanowienie to z dwóch powodów jest niekorzystne dla kraju: raz, że państwowy fundusz meljoracyjny jest za szczupły, ażeby te roboty w tej drodze mogły być przeprowadzone w okresie 20-letnim (1904—1923), ustanowionym dla regulacji rzek kanałowych, a powtóre, że pomoc państwa z funduszu meljoracyjnego wynosić może najwyżej 50 prc., podczas, gdy państwowy fundusz kanałowy przyczynia się do tych robót 60 prc. Gdy według programu regulacji rzek, koszta uregulowania górnych przestrzeni i zabudowań źródłowisk rzek kanałowych obliczone zostały przez departament wodny namiestnictwa w kraj. biuro meljoracyjne na 28,138.000 kor., fundusz krajowy galicyjski musiałby się przyczynić datkiem wyższym o 2,813.800 k., aniżeli inne kraje, a w szczególności Czechy.

Z tego powodu Wydział krajowy zażądał już w r. 1902 wydania nowelli do galic. ustawy regulacyjnej, a gdy rząd zwlekał z przedłożeniem, wystąpił w r. 1903 z własnym projektem ustawy, który jednak przez sejmową komisję wodną nie został załatwiony.

Stanowcze upomnienie się Wydziału krajowego u rządu o naprawienie wyrządzonej krajowi krzywdy, dało powód w roku ubiegłym kilku dziennikom krajowym do przykrych ataków na tę władzę autonomiczną, oraz wywołało burzliwą dyskusję w Kole polskiem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, które, nie oglądając się na inne kraje interesowane, przeznaczyło dla Czech z kredytu 75 miljonowego sumę 35 miljonów na regulację rzek, zabudowania potoków górskich i budowę zbiorników wody w górach, zajęło wobec Galicji inne stanowisko, bo uczyniło zależnem uwzględnienie żądań kraju od dwóch warunków:

1. od dyspozycyjnej reszty kredytu, jaka pozostanie po zaspokojeniu potrzeb innych krajów;
2. od opinji dyrekcji budowy dróg wodnych.

Otóż wedle tegorocznego sejmowego sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzek kanałowych, zaangażował dotychczas rząd z kredytu 75 miljonowego na regulację rzek:

1. w Galicji . .	19,398 600 kor.
2. w Morawach*) .	10 291 650 „
3. w Czechach .	35 000 000 „
4. w Austrji dolnej	3.584 850
5. na Śląsku . .	1,767.420 „
razem . .	70,042.520 kor.
tak, iż z kredytu .	75,000.000 „
pozostała do dyspozycji reszta . .	4,957.000 kor.

*) Wedle ustawy z 10 lutego 1903 r. 9,420.000 k, a wedle ustawy, wydanej w roku bieżącym (6 maja) 871.650 k. — razem 10,291.650 k.

Wobec tego stanu funduszów pierwszy warunek, postawiony przez ministerstwo spraw wewnętrznych, byłby już dopełniony. Również i drugiemu żądaniu ministerstwa stało się już po części zadość, gdyż na I posiedzeniu komisji dla regulacji rzek w Galicji 11 czerwca 1904, zastępca ministerstwa handlu złożył oświadczenie, iż zabudowanie źródłowisk Soły i Skawy, które wedle opracowanego już projektu kanał spławny ma przekraczać, leży w interesie dróg wodnych.

Mimo, że te dwa warunki, utrudniające akcję regulacyjną w Galicji, zostały spełnione, nie znaleźliśmy w przedłożeniu tegorocznem Wydziału krajowego noweli do galicyjskiej ustawy regulacyjnej, któraby zapewniała krajowi zrealizowanie projektu regulacji górnych biegów i zabudowań źródłowisk rzek kanałowych, — bo na przedłożony przez Wydział krajowy projekt ustawy o przedłużeniu regulacji Skawy od Suchy do Jordanowa zgodził się rząd pod warunkiem, że kwota na ten cel potrzebna 1,000.000 k. uzyskaną zostanie z oszczędności kosztorysowych przy regulacji Popradu i Stryja.

Dopiero tuż przed zebraniem się Sejmu otrzymał Wydział krajowy 7 października br. reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych, datowany 23 września 1905, w którym rząd zgadza się na wniesienie do Sejmu projektu ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Soły i Skawy, przyznaje 60 prc. zasiłku z państwowego funduszu kanałowego — i po tyloletniej zwłoce domaga się nadspodziewanie szybkiego przeprowadzenia robót, nie w okresie 20-letnim, lecz od r. 1906 do 1912, przytaczając na uzasadnienie pospiechu te same argumenty, co Wydział krajowy, tj. potrzebę robót górskich dla zabezpieczenia już rozpoczętych robót regulacyjnych na tych rzekach.

Stosownie do życzenia ministerstwa, projekt ustawy ma być wniesiony do Sejmu jako przedłożenie Wydziału krajowego na b i e ż ą c e j s e s j i, przedtem jednak ma być udzielony ministerstwu do zatwierdzenia. Życzeniu temu uczynił już zadość Wydział krajowy, uchwalając 9 października b. r. projekt ustawy, który tego samego dnia doręczony został namiestnictwu.

Koszta wymienionych zabudowań wynoszą wedle generalnych projektów sekcji samborskiej c. k. oddziału leśno-technicznego:

1. w dorzeczu S o ł y . . .	1,400 000 k.
2. „ S k a w y . . .	486.000 „
razem .	1,886.000 k.

z czego przypadnie na państwowy fundusz kanałowy 60%, t. j. 1,131.600 k., na fundusz krajowy zaś 40%, t. j. 754.400 k.

Gdy już rezolucją z dnia 4 listopada 1904 uchwaloną na wniosek komisji wodnej, wezwał Sejm rząd do ustawowego zapewnienia regulacji górnych biegów i zabudowań źródłowisk rzek kanałowych, przyjęcie przez Sejm ułożonego przez Wydział krajowy projektu ustawy nie ulega kwestji, byle nadeszła w porę decyzja ministerstwa co do kodyfikacji ustawy.

W ten sposób tylko wytrwałości Wydziału krajowego, którą niedawno nazywano „uporem“, zawdzięczać kraj będzie systematyczne uregulowanie górskich dopływów rzek kanałowych, bez którego wydatek na roboty w środkowych i dolnych biegach byłby w znacznej części zmarnowany.

Po zapewnieniu regulacji i zabudowania dopływów górskich Soły i Skawy, stanowiących wspólną sieć wodną z kanałem Dziedzice-Kraków, oczekiwać należy rychłej decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych co do regulacji górnych biegów i zabudowań źródłowisk rzek kanałowych, położonych na wschód od Krakowa, zwłaszcza że w reskrypcie z 23 września r. b. zastrzega sobie to ministerstwo decyzję co do noweli Wydziału krajowego, wniesionej w r. 1903 do Sejmu; komisja regulacyjna zaś na posiedzeniu z 19 lipca 1905 uchwaliła rychłe przeprowadzenie badań górskich dorzeczy reszty rzek kanałowych.

Historja... po rusku.

Lwów 20 października.

W swoim czasie zanotowaliśmy ze sprawozdawczego obowiązku deklarację sejmową posłów ruskich w sprawie Wawelu i na samem tem zanotowaniu poprzestaliśmy; uważaliśmy bowiem, że deklaracja ta jest czemś tak błahem i jest takim, żadnej krytyki nie wytrzymującym, a czysto agitacyjnym ruskim fajerwerkiem, że omawiać go i roztrząsać zgoła nie warto. Niestety, nie wszystkie pisma polskie z tego samego wychodziły stanowiska i sejmowa deklaracja dra Oleśnickiego spotkała się w nich z mniej lub więcej ostrą, humorystycznie zaprawioną odprawą, podczas, gdy krakowski *Czas* wziął rzecz całą zupełnie serjo i przeciw nie pozbawionym humoru argumentom politycznych historyków ruskich z bardzo poważną miną również sięgnął do historycznego arsenału i ruskie „historyczne“ dowody, takimiż polskimi dowodami zbić usiłuje. Przedmiot sporny polega na tem, czy Galicja wschodnia dostała się po rozbiorze Polski pod austrjackie panowanie jako spadek po królach polskich, czy też węgierskich, obie zaś strony sięgnęły w swoich wywodach aż do roku 1350. Zdaje się, że argumenty historyczne *Czasu* musiały trafić w ruskie sedno, skoro *Diło* przyznaje ostatecznie, że owe momenty historyczne, jakich w antiwawelskiej sejmowej deklaracji użył dr. Oleśnicki, w gruncie rzeczy żadnego nie mają znaczenia i że jedynie racjonalną i jedynie miarodajną jest polityka etnograficzna. A w takim razie, dlaczego Rusini sięgnęli w historyczną 500-letnią przeszłość i tam szukali argumentów przeciw Wawelowi? Oto dla uzyskania teatralnego efektu, który zresztą nie dla Sejmu ani dla Polaków, ale dla ruskiej bezkrytycznej publiczności w celach wyłącznie agitacyjnych był przeznaczony.

Jużto przyznać trzeba, że galicyjscy Rusini w wyszukiwaniu swoich „praw historycznych“ nie są zbyt wybredni. Jeśli im tego potrzeba, kląć się będą i udowadniać niezbicie, że lud ruski w Galicji pochodzi w prościutkiej linji od zaporozkich kozaków siczowych, (którym, jak wiadomo, ustawy kozackie żenić się zakazywały); jeśli im tego trzeba, potrafią twierdzić, że galicyjscy „Ukraińcy“ nie są wcale słowiańskim narodem i z ideą słowiańską nic wspólnego mieć nie chcą; kiedy indziej znowu udowadniają, że między Rosjaninem a Ukraińcem w gruncie rzeczy różnicy nie ma prawie. Teraz ubrali w Galicję królów węgierskich, z których jeden przed pół tysiącem lat przez kilka miesięcy bawił z tej strony Karpat. Jutro, jeśli zajdzie tego potrzeba, udowadniać będą, że Galicja wschodnia należy historycznie do Szwecji, z tego mianowicie powodu, że król szwedzki Karol XII w roku 1704 zdobył Lwów szturmem i tu parę dni mieszkał, zaś dla rajtarji szwedzkiej rekwirowano ruski owies i ruskie siano w Lesienicach i Zboiskach. A może wygodniej będzie naszym pp. Ukraińcom przyczepić się do... Francji. Ludwik z domu Anjou, zamianowany przez *Diło* królem galicyjskim, był przecież księciem krwi francuskiej, a ponieważ po upadku królestwa nastała we Francji rzeczpospolita, powinno *Diło* poprosić obecnego prezydenta Francji Loubeta, by zechciał nad galicyjską hajdamacją rozciągnąć swój protektorat.

A najśmieszniej już wygląda twierdzenie *Diła*, że Polacy nawet w sprawach Galicji zachodniej nie mają żadnego historycznego prawa zabierać głosu, gdyż jedynie do tego upoważnionym jest: „król polski Mikołaj II Romanów“.

I jak tu polemizować z takimi uczonymi „historykami“.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 18 października.

(Przewlekła choroba, — Rokowania o traktaty handlowe z Szwajcarją i Bułgarją. — Oczekiwana pożyczka rosyjska. Torowanie jej drogi przez bankierów francuskich. — Prawdopodobne rozbicie się kooperacji francusko niemieckiej).

(*fr.*). Przez cały tydzień ubiegły trwała w dalszym ciągu męcząca niepewność co do tego, jak ułożą się stosunki na Węgrzech. — Spustoszenia ekonomiczne, jakie wyrządza to przewlekłe przesilenie, nie dadzą się nawet obliczyć i trzeba będzie pracy kilku pokoleń, ażeby je naprawić, a niestety wśród ogólnego zamętu nie widać jeszcze wcale zbawczego światełka, zwiastującego nastanie nowych, lepszych czasów. Spekulacja giełdowa tak już jest znużona tą chorobą węgierską, że popadła w apatję i zaczyna być zupełnie obojętną na to, co się stanie. Renta węgierska spadła już na 95 i pół i jest o przeszło 5 prc. tańsza od austrjackiej. Był zaś już okres, w którym stała ona powyżej 100, z czego Węgrzy niemało byli dumni.

W takich to przykrych dla całego państwa stosunkach trzeba przeprowadzić rokowania o odnowienie traktatów handlowych z obcemi państwami. Gorszej chwili niepodobnaby wybrać, bo oczywiście każdy z obcych rządów nie omieszka wyzyskać obecnego osłabienia Austrji z powodu wewnętrznych rozterek. A jednak dalsza zwłoka jest niemożliwa, gdyż niektóre z dotychczasowych traktatów już wygasły. Nawiązano więc rokowania z Szwajcarją i Bułgarją, a niebawem rozpoczną się także pertraktacje z Rosją. Jak ogromne szkody wyrządzają państwom przesilenia takie, jak to, które obecnie przechodzą Austro-Węgry, tego najlepszym dowodem ta okoliczność, iż nawet taka Bułgarja w rokowaniach handlowych staje się nieprzystępną dla jakichkolwiek ustępstw na rzecz eksportu austrjackiego. Wogóle rokowania zarówno z Bułgarją jak i ze Szwajcarją idą bardzo trudno i dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nowe traktaty z temi państwami będą dla produkcji austro-węgierskiej o wiele gorsze od dotychczasowych.

Z naprężeniem oczekują giełdy „wielkiego wypadku“ finansowego, jakim będzie emisja nowej pożyczki rosyjskiej. Wedle intencji rządu petersburskiego, ma ona przyjść do skutku przez kooperację kapitałów francuskich i niemieckich. Tymczasem Niemcy nie są należycie przygotowani do tej operacji i dlatego radziby ją odroczyć, natomiast francuscy bankierzy są za tem, aby jak najrychlej urządzić emisję. W tym celu ponoszą nawet francuscy finansiści niemałe ofiary, bo np. umyślnie wysyłają znaczne kapitały do Anglji, aby przez to zapobiedz nadmiernemu podrożeniu gotówki, która utrudniłaby wielu operację pożyczkową. Zapał ten francuskich bankierów dla emisji nowej pożyczki rosyjskiej ma swe źródło nietyle w ich patrjotyzmie rosyjskim, ile w chęci oswobodzenia ogromnych kapitałów, uwięzionych w krótkoterminowych pożyczkach, zaciągniętych przez Rosję podczas wojny. Wiadomo, że Rosja zaciągała te pożyczki w 5 procentowych bonach skarbowych, mających tylko kilkuletni termin umorzenia. Otóż publiczność francuska nie chciała nabywać tych bonów rosyjskich i dlatego zapełniają one po dziś dzień kasy tych banków, które podjęły się ich sfinansowania. Nowo zaciągnąć się mająca pożyczka rosyjska, przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na wykupno owych krótkoterminowych bonów, więc w razie pomyślnego przeprowadzenia jej emisji, przedewszystkiem bankierzy przyjdą do swych pieniędzy. Ponieważ zaś nowa pożyczka będzie zaciągnięta w obligach czteroprocentowej renty z kilkudziesięcioletnim okresem umorzenia, a ofiarowana zostanie publiczności do nabycia prawdopodobnie po 94, lub najwyżej 95 za 100, — przeto bankierzy francuscy liczą na wielkie powodzenie tej operacji, gdyż bądź co bądź publiczność francuska łakomą jest na papier, przynoszący przeszło 4 prc., skoro w kraju nie może żadną miarą fruktyfikować swych pieniędzy lepiej, jak na 3 prc.

Natomiast niemieckie sfery bankierskie obawiają się, że emisja tej części pożyczki rosyjskiej, która ma być sfinansowana w Niemczech, zrobi fiasko i dlatego są za tem, aby odłożyć tę operację aż do wiosny. Możliwem tedy jest, że finansowa kooperacja francusko niemiecka rozbije się i Rosja na razie dostanie tylko część potrzebnych jej pieniędzy, to jest tę część, którą ma jej dostarczyć Francja.

Z horyzontów politycznych.

(Ratyfikacja traktatu pokojowego. — Anglja i Rosja w Azji. — Książę bułgarski w Paryżu. — Sułtan marokański wobec konferencji).

= Jak wiadomo już z depesz, w niedzielę ubiegłą nastąpiła równocześnie w Tokio i Petersburgu ratyfikacja zawartego w Portsmouth między Japonją i Rosją traktatu pokojowego przez panujących obu tych państw, w ślad zaś za tem ogłoszono w dziennikach urzędowych japońskich i rosyjskich tekst warunków pokojowych. Różni się on w kilku punktach od podanej we wrześniu treści traktatu pokojowego i brzmi w głównych szczegółach jak następuje: Rosja uznaje przeważające prawa Japonji w Korei, z tem zastrzeżeniem, że rosyjskie przedsiębiorstwa będą tam posiadały te same prawa, co przedsiębiorstwa innych mocarstw. Oba państwa zobowiązują się nadto na granicy koreańsko-rosyjskiej nie podejmować żadnych kroków wojskowych, któreby mogły zagrażać bezpieczeństwu terytorjum przeciwnika. Prawa wszystkich osób prywatnych i towarzystw, nabyte dotychczas, pozostać mają nienaruszone. Obie strony mają opuścić Mandżurję zupełnie równocześnie, poczem kraj ten zwrócony zostanie Chinom, przyczem postanawia się, że Rosja i Japonja nie mają stawiać trudności zarządzeniom Chin, dotyczącym podniesienia handlu i przemysłu w Mandżurji także za pomocą innych narodów. Następne artykuły dotyczą odstąpienia Japonji wszelkich praw rosyjskich do Portu Artura i półwyspu Liaotung i podziału kolei mandżurskiej, przyczem obu stronom przyznano zupełną wolność handlu. Kolei tej używać wolno tylko do celów handlowych i przemysłowych. Co się tyczy Sachalinu, zobowiązują się oba państwa nie wznosić tam

---

11)

KAZIMIERZ GLINSKI.

Z BEZSENNYCH NOCY.

(Ciąg dalszy).

Brzęk, brzęk, brzęk wszędzie... Urocza, czerw- [cowa
Noc legła ciszą na przyrody łonie.
Księżyc osrebrzył domy Berdyczowa,
Patrzał w wód głębię; w obłoku nie tonie
Blask jego, ani za chmury się chowa,
I każda gwiazda niby brylant płonie —
Zagasły światła miejskie, gród ucichał,
Tylko gdzieś słowik dzwonił i wiatr wzdychał.

Ojciec mój siedział w głębokim fotelu,
Ciągnąc powoli wonny dym z antybki.
Matka po sali chodziła bez celu —
Pamiętam dobrze każdy ruch jej gibki —
Tak przed spoczynkiem czyni ludzi wielu...
Nagle coś brzękło... Dźwięk przyleciał szybki
Zdaleka... W cichem powietrzu zabrzmiały,
Jak skrzydła musze, jękliwe cymbały.

I zadzwoniła milcząca ulica
Przedziwną pieśnią... i dzwoni wciąż gło- [śniej — —
Cichych passażów szybka błyskawica
Drgnęła, zabrzękły akordy donośniej,
I wnet wybuchła tonów nawałnica,
Krzyknęły struny wszystkie — i pieśń rośnie
Wielka, potężna... Żaden dźwięk nie ginie,
Na skrzydła wiatru siada i w dal płynie.

I hen — daleko echa się zbudziły,
I zadziwione pieśnią niezrównaną,
Zabrzękły bardzo cicho i dzwoniły.
Gdy pieśń ustanie i one ustaną,
Jeśli się wzmaga — nabierają siły
I dzwonią jakąś skargą rozpłakaną,
Albo uderzą hymnem uniesienia
I w dal gdzieś spłyną, niby szmer westchnienia.

Gdzie mistrz?... Nie widać — tylko dźwięki [rosną
I rozperlają się na wszystkie strony — —
Pieśń się wypełnia, dzwoni wspomnień wiosną...
Ach! takim szeptem szumi gaj zielony,
Takim szelestem dąb rozmawia z sosną,
Takim akordem biją wiejskie dzwony,
Ze zgrzytem takim ludzkie życie pęka...
Płynie pieśń wielka — lecz gdzie mistrza ręka?

Środkiem ulicy szedł żyd — niósł cymbały
Przed sobą i grał. Dziś go dobrze pomnę— —
Wiatr mu na czole włos rozrzucał biały,
Oczy miał senne, rzekłbyś — nieprzytomne..
Drążkami trącał o struny — te drżały,
A z drżeń tych dźwięki płynęły ogromne...
Wiem, że już dzisiaj nikomu się nie śni,
By w Berdyczowie był taki król pieśni.

Lekko, powietrza kołysane tchnieniem,
Chwiały się długie na skroniach kędziory.
Na gwiazdach złotych zawisnął spojrzeniem,
Skąd czasem skrami błysną meteory
I z tajemniczem zagasną milczeniem.
Tak chodzić muszą tych wieszczów upiory,
Co porzucili ziemię z wielką ciszą,
Tylko, że ludzie ich pieśni nie słyszą.

Bo ja nie wierzę, by ten mistrz w tej dobie
Czuł oddech piersi uśpionego świata,
Że staje stopą na tym ziemskim globie,
Że w słuch niejeden ta pieśń jego wlata.
Jeżeli śpiewał — to samemu sobie
Śpiewał li Bogu. Ta pieśń za skrzydlatą
Była, za wielka dla łykaczy chleba —
To też miał oczy utkwione w strop nieba.

Stąpał powoli, a za nim powoli
Snuł się cień długi, ziemskich duchów brze- [mię — —
Pieśń drżała cichym szelestem topoli,
Z jakiemś rzężeniem zapadała w ziemię;
Płakały struny — może pieśń tę boli,
Że nie rozumie jej żyjących plemię — —
Cichy szmer słychać... Wtem krzykiem zajękła—
Wszystkie się tony urwały... Pieśń pękła.

Pękła tuż przy nas, którzy zasłuchani
Staliśmy, tonąc w cudnych dźwięków rymie.
Nikt ciekawości matki mej nie zgani,
Gdy zapytała pieśniarza o imię — — —
Żyd się zatrzymał: — „Moje imię, pani?“
Zdawało, że się namyśla czy drzemie — —
—„Hm!... moje imię?“... Nagle wzrok rozszerzył:
— „Jankiel!“ — rzekł z dumą — i w struny [uderzył.

. . . . , ...

Ot — i noc zbiegła... Blada wspomnień gwiazda
Ostatnie rzuca swe błyski promienne — —
Ptak szybkoskrzydły wylatuje z gniazda,
Przez okno blaski wciskają się dzienne.
Za długą była myśli górna jazda,
Skronie krwią biją i oczy mam senne —
Cichy spoczynku duch dłoń mu podaje..,
Mój poemacie, żegnam cię... Dzień wstaje!—

Noc 3 grudnia 1893 r.

Żyło się trochę na tym Bożym świecie,
Z zerwanych kwiatów mam bukiety duże.
W wieńcu splecionym, gdy poszukać chcecie,
Znajdą się świeże i powiędłe róże —
Lecz wśród nich także błyśnie trwałe kwiecie
Nieśmiertelników, którym żadne burze
Listków nie strącą: ich kielich ze złota
Będzie pamiątką mojego żywota.

Pośród was żyję, cierpię razem z wami,
Pierś moja wchłania powietrze nielżejsze —
Wiem, że sny moje są waszymi snami,
Że moje grzechy od waszych nie mniejsze.
Może jednemi szliśmy dolinami,
Lecz wyście kwiaty zerwali piękniejsze —
Zazdrości nie znam, wszak i jam bogaty:
Rozrzucam perły i rozsiewam kwiaty.

Jeżeli Pan Bóg życia mi pozwoli,
Gdy mnie nie złamią złych przeznaczeń losy—
Pójdziecie ze mną smugą czarnej roli,
Gdzie w złotem słońcu leżą zbóż pokosy;
W słuch wam uderzy cichy szmer topoli,
Na trawach srebrne zaperlą się rosy,
Słońce promienną zabłyśnie koroną
I lip zapachy waszą pierś owioną.

Jak przez sen widzę ojców dworzec stary
I płaszcz zielony angielskiego parku —
Słyszę dwóch stawów niezmęczone gwary
I młyn, będący z falami w poswarku,
Ponad którémi ogromne komary
Brzęczą, a czasem coś zawrze, jak w garnku—
Odróżnisz łatwo żab gwarnych gromadę,
Ich śpiew wesoły: rade, rade, rade!

Jak okiem zajrzysz, łan bujnej zieleni,
Czystych kryształów nakryty błękitem,
Złoci pszenica lub gryka czerwieni,
Albo się srebrnem zakołysze żytem —
Czasem przelotny obłok go ocieni,
Wtedy brunatnym patrzy aksamitem
I cichym szmerem uderza w dwa końce,
Jakby się dąsał, że mu wzięto słońce.

Dom był oddany pod straż lip i klonów,
Konar z konarem wiązał się nad dachem —
Stuletnie świerki stały wśród gazonów,
Zapach ich z kwiatów łączył się z zapachem—
Dalej park, pełen malowniczych tonów,
Zdawał się duchów być zaklętym gmachem,
Ogromny, na trzech rozciągniony wzgórzach,
Zimą w osłonie śniegów, latem w różach.

A co słowików kryło się w gęstwinie,
W jaśminów cieniach i bzów miękich krzewach!
Gdy wiosna liście zielone rozwinie
I jasne, wiotkie zawisną na drzzewach:
Już pieśń słowicza pełną falą płynie
W gwizdów potopie, w drżeń srebnych ule- [wach,
Aż, zasłuchany w tę pień niezrównaną,
Żal czujesz do nich, gdy śpiewać przestaną.

Lubiłem błądzić wśród zakrętów alej
W noc księżycową przy tym srebrnym [gwarze —
Nieraz na serce wołałem: Nie szalej!...
Bo ono w piersi, jak wino w puharze
Szumiące, chciało wyskoczyć, biedz dalej...
Dziś się pomylić nawet nie odważę,
Dziśbym już nawet nie szepnął przed nikiem
O tej śpiewanej piosnce ze słowikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

twierdz, ani wogóle budowli wojskowych. Inne artykuły dotyczą praw rosyjskich poddanych w południowej części Sachalinu, rybołostwa i żeglugi na wodach wschodnio-azjatyckich, a jeden z nich postanawia, że oba państwa zwrócą sobie wzajemnie wydatki, poniesione na jeńców. Artykuły dodatkowe wyznaczają termin 16 miesięczny na całkowite wycofanie wojsk z Mandżurji przez oba państwa i określają sposób wytyczenia granicy na Sachalinie. — Jak donoszą z Waszyngtonu do dzienników angielskich, prawdopodobnie upłynie jeszcze miesiąc lub dwa, zanim nastąpi faktyczna wymiana w Waszyngtonie kopij traktatu, podpisanych przez monarchów.

= Od pewnego czasu mówią coraz głośniej w prasie zagranicznej o możliwości porozumienia anglo-rosyjskiego w sprawach azjatyckich. Obecnie korespondent petersburski *Timesa* potwierdza z całą stanowczością, że istotnie między Anglją i Rosją toczą się już od kilkunastu dni na tem tle rokowania, a przebieg ich dotychczasowy każe się spodziewać, iż zostaną one pomyślnym uwieńczone rezultatem. Wówczas zawartąby została umowa na tej podstawie, że Rosja nie będzie się domagała ani przywilejów, ani sfery wpływów w Persji i że w niczem nie zechce zmienić stanu rzeczy w Afganistanie i w Tybecie. Odnośnie do Persji, oba rządy przyjmą zasadę „drzwi otwartych", co do Afganistanu, zaś zobowiążą się przestrzegać ściśle istniejących traktatów, przyczem jednak Anglja zgodzi się uznać umowę co do wzajemnego handlu nadgranicznego pomiędzy Afgańczykami a Bucharczykami, przyczem jednak zastrzeżone będzie, że w handlu tym będą mogli brać udział tylko krajowcy. Najtrudniejsze będą do zredagowania ustępy, tyczące się Tybetu, którym Rosja musi interesować się dość blisko, ponieważ większość wyznawców „dalaj lamy", Burjaci i Mongołowie, ma poddaństwo rosyjskie. Ponieważ jednak Anglja gotowa jest złożyć formalne oświadczenie, że nie dąży do panowania nad Tybetem, nie będzie i pod tym względem przeszkód w dojściu do skutku ostatecznego porozumienia. Czy i o ile informacje *Timesa* są prawdziwe — trudno coś o tem powiedzieć. To pewna jednakowoż, że zarówno w prasie angielskiej, jak i rosyjskiej, uwydatnia się w ostatnich czasach coraz silniej dążność do przyjaznego uregulowania stosunków anglo-rosyjskich i oparcia ich na trwałej podstawie wzajemnego zaufania. O ile na tę zmianę frontu po stronie angielskiej wpłynęła obawa przed zbytniem zbliżeniem się Niemiec do Rosji, niewiadomo. Coś jednak w każdym razie kryć się musi poza tą skłonnością Anglji do zgody z Rosją na gruncie azjatyckim i to teraz właśnie, gdy zawarty świeżo traktat anglo japoński uwolnił Anglję od męczących ją dotąd ciągle obaw przed ewentualnym napadem Rosjan na Indje i Afganistan.

= Od wtorku bawi w Paryżu ks. Ferdynand bułgarski, przyjmowany z ogromną pompą i świetnością. Do stolicy francuskiej przybył książę o 11 przed południem. Na dworcu powitali go: generał Dubois w imieniu prezydenta, oraz prezes gabinetu Rouvier i członkowie poselstwa bułgarskiego. Książę zamieszkał w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas urządzonej na cześć gościa w pałacu Elizejskim uczty, prezydent Loubet wzniósł toast, w którym rzekł: „Wasza królewska wysokość przekona się sama, że znajduje się w kraju życzliwie dla siebie usposobionym. Podczas swojego pobytu na ziemi francuskiej, ujrzy wasza kr. wysokość wszędzie objawy najżywszej sympatji, a zarazem dowody tego, jak my wysoko cenimy dzielny naród bułgarski. Z prawdziwą radością korzystam teraz ze sposobności, aby stwierdzić, że stosunki pomiędzy Francją i Bułgarją mają charakter jaknajbardziej serdeczny i przyjazny". Przemówienie swoje zakończył Loubet toastem na cześć księcia, oraz „wielkości i pomyślności" Bułgarji. Ks. Ferdynand odpowiedział toastem na cześć Loubeta i Francji, a na końcu rzekł: „Kraj mój i ja dziękujemy Francji za otuchę, którą nam daje, a zarazem za jej potężne poparcie naszych usiłowań na drodze do postępu i światła". Prasa francuska wita nadzwyczaj przychylnie wizytę księcia, podnosząc również łączące go z Francją sympatyczne stosunki.

W wizycie ks. Ferdynanda w Paryżu upatrują dowód, że wpływy niemieckie na Bałkanie nie są tak silne jak zrazu sądzono, i że nieprawdziwą była wiadomość, iż Bułgarja gotowa popierać politykę Niemiec na Bałkanie.

= Sułtan marokkański niezadowolony jest z układu, jaki stanął pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie konferencji marokkańskiej. W ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu otrzymano wiadomość, że sułtana gniewa szczególnie ta uchwała, iż konferencja ma odbyć się w Algeziras. Sułtan oświadczył, że w kongresie udziału nie weźmie, jeżeli nie odbędzie się w Tangerze. Jak wiadomo, przeciw Tangerowi oświadczyła się Francja, gdyż miasto nie daje gwarancji bezpieczeństwa dla delegatów.

Mały fejleton

Jesień.

Ponad puste, szare rżyska
Stare wierzby chylą głowy...
Sennie snuje się ogniska
Długi dym fjoletowy.
Deszcz rozmokłym pyłem rosi
Na zwarzoną, żółtą trawę,
Ze ścierniska wiatr unosi
Zwiędłe liście złoto-krwawe.
Cisza — Zmierzchu chwila bliska —
Zasnął we mgle ugor płowy...

Ponad puste, szare rżyska
Stare wierzby chylą głowy...

Jan Pietrzycki.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego,** które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 20 października.

Teatr miejski: „Śnieg", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Towarzystwie prawniczem (ul. Kościuszki l. 18): Odczyt prof. dra Gustawa Ruszkowskiego: „O kongresie pokoju w Lucernie dnia 19 września rb." Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Muzeum przemysłowem m.: Wystawa wyrobów tkackich. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

W auli Muzeum przemysłowego: Wystawa obrazu Wygrzywalskiego „Wyzwolenie". Od godziny 9 rano do 5 popołudniu.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa zbiorowa rzeźb Góralczyka, obrazów Marcelego Harasimowicza „Pieniny" i Henryka Uziębły „Paryż i jego okolice". Od godziny 9 rano do 3 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Piątek (20): Felicjana bisk. — Budzisława. — (7): Serhya m. Wschód słońca o godzinie 6 minut 32, zachód o godzinie 4 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +2° R. Śnieg.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykanta konceptowego krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Jarosława Sawczaka, tudzież praktykantów sądowych: Bernarda Frenkla, Antoniego Sokołowskiego, Seweryna Lewickiego, Franciszka Ciećkiewicza, Seweryna Bodnara Eugenjusza Wierzbiańskiego, Andrzeja Niżankowskiego, Adama Kubisztala i Eugenjusza Baczyńskiego.

Mianowania w szkołach. Siódmą rangę otrzymali następujący profesorowie szkół średnich: Jan Całczyński (Rzeszów), Demeter Czechowski (Kraków), Roman Gutwiński (Kraków), Andrzej Jaglarz (Kraków), Jan Jaglarz (Kraków), Walerjan Krywult (Kraków), dr. Józef Limbach (Lwów), Stanisław Schneider (Lwów), Franciszek Seidler (Kraków), Franciszek Sołtysik (Rzeszów) Bolesław Szomek (Lwów), Wł Szuchewicz (Lwów) i dr. Albert Zipper (Lwów).

Polepszenie stosunków służbowych w straży skarbowej. Z Wiednia donoszą: Ministerjum finansów zajmuje się obecnie pilnie studjami do przedłożenia w sprawie polepszenia stosunków służbowych wśród strażników skarbowych. Studja te odnoszą się do następujących punktów: 1. Zmiana istniejących przepisów służbowych. 2. Stworzenie pomyślniejszych warunków awansu. 3. Pozwalanie na związki małżeńskie stabilizowanych i pełnoletnich strażników. 4. Zaprowadzenie ograniczonej maksymalnej, względnie minimalnej służby dziennej dla strażników, przy szczególnem uwzględnieniu służby granicznej.

Konkurs. Magistrat m. Lwowa uchwalił rozpisać konkurs wewnętrzny na posadę dyrektora urzędu budowniczego, opróżnioną po śp. Hochbergerze, oraz konkurs zewnętrzny na posady dwóch asystentów technicznych.

Subwencje. Magistrat m. Lwowa uchwalił następujące subwencje: 200 koron dla stow. sług im. św. Zyty, 500 koron Towarzystwu nauczycieli szkół ludowych, na budowę własnego domu, 1000 koron Towarzystwu pomocy naukowej, 2000 koron Związkowi rodzicielskiemu, 500 koron Towarzystwu dla popierania nauki polskiej, w końcu 500 koron dla ruskiej „Narodnej lecznicy".

Tramwaj elektryczny. Celem uregulowania ruchu na miejskiej kolei elektrycznej, uchwalił magistrat zakupić 10 wozów z motorami po 16 000 koron, wybudować drugi tor od stacji koło cerkwi św. Piotra i Pawła do rogatki Łyczakowskiej, kosztem 36 000 koron, wybudować tor do teatru miejskiego popod gmach dyrekcji skarbu, kosztem 60.000 koron i wymienić szyny na przestrzeni 3 klm. toru starego, kosztem 120 000 koron.

Kamienica Sobieskiego. Rokowania z gminą o kupno kamienicy Sobieskiego doprowadzono do końca, tak, że sprawa w przyszłym tygodniu będzie przedłożona Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Uroczyste rozdanie nagród wystawowych uczniom rękodzielniczym, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 października rb. w sali obrad Rady miejskiej w ratuszu. Komitet wystawowy prac uczniów rękodzielniczych, zaprasza na tę uroczystość, której początek naznaczono na godzinę 9 rano, zarówno członków komitetu obszerniejszego, jakoteż majstrów, których uczniowie zostali nagrodzeni, oraz uczniów, którym przyznano nagrody.

Uczniowie nagrodzeni, mają się jawić o ile możności wraz z pryncypałami, którzyby potwierdzili ich tożsamość. — Gdyby zaś, który z pryncypałów sam osobiście nie mógł przybyć, niech wyda uczniowi odpowiednią legitymację, lub zaopatrzy go w dokumenty, stwierdzające tożsamość jego osoby.

Samobójstwo, czy zbrodnia? Wczoraj wieczorem zmarła skutkiem otrucia w mieszkaniu swojem przy ulicy Krakowskiej l. 6, była kasjerka, Anna Zborowska recte Czabak. Zachodzi podejrzenie, że została otrutą.

Zbiegł. Przed kilku dniami dała pna Zofja Bobrowska, mieszkająca przy ulicy Lenartowicza l. 14, banknot 50 koronowy Piotrowi Antoniewiczowi, uczniowi drukarskiemu, obecnie bez zatrudnienia, z poleceniem zmienienia go. Antoniewicz, otrzymawszy banknot, znikł ze Lwowa.

Aresztowanie poety. We wtorek aresztowano w Budapeszcie — jak stamtąd donoszą do *Fremdenblattu* — znanego poetę lirycznego i publicystę Juljusza Rudnianszkyego pod zarzutem fałszerstwa dokumentów.

* **Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ulica Bielowskiego l. 6.

* **Wycieczka osobnym spacerowym pociągiem** na nowo otwartą linję: Lwów-Sambor Użok, wraz z projektowaną wycieczką pieszą do pobliskiego węgierskiego miasta Użoku, odbędzie się, na podstawie otrzymanej wiadomości o stałej w tamtych okolicach pogodzie, w niedzielę, dnia 22 bm. Odjazd ze Lwowa o godzinie 6·30 rano (czas lwowski) Wyjazd z powrotem ze stacji Sianek, o godzinie 5·43 popołudniu Kto chce korzystać z tej wycieczki, po bardzo zniżonych cenach i oglądać najpiękniejsze prawie okolice naszych Karpat, niechaj zakupi bilety najpóźniej do soboty w południe, w biurze miejskiem sprzedaży biletów kolejowych p. Sokołowskiego, pasaż Hausmanna, gdzie również zamówić można obiady po 1 koronie 20 halerzy. — Kolej elektryczna i konna dostarczą wagonów tam i z powrotem pod kawiarnię wiedeńską i na plac Gołuchowskich. Tylko na wypadek stałej niepogody, pociąg zostanie odwołany.

* Kasyno urzędnicze urządza „wieczorek z tańcami" w sobotę dnia 21 października b. r. o godzinie 8 wieczorem.

* Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" macierz urządza w niedzielę dnia 22 b. m. przedstawienie amatorskie i produkcje magiczne znanego powszechnie p. J. Kolinka. Z nadesłanego nam przez p. Kolinka programu, który zajmie przeszło godzinę produkcji dotąd niewidzianych jeszcze we Lwowie — możemy wnosić, że dorówna on podobnym produkcjom wykonywanym za granicą.

Zaproszenia i bilety do nabycia w kancelarji Towarzystwa począwszy od dziś od godziny 6—8 wieczorem.

* „Ojczyzna" polskie Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic we Wiedniu, urządza przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny w niedzielę dnia 22 października b. r. o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia kupieckiego (Kaufmanischer-Verein) I. Johannesgasse nr. 4. Odegraną będzie komedja Bałuckiego „Grube ryby".

Zmarli:

W Przemyślu zmarł w 54 r. życia Józef Zagórski, naczelnik miejskiej straży pożarnej.

W Krakowie zmarła Bronisława Twarogowa, wdowa po inspektorze szkół.

W Nowym Sączu zmarł Wilhelm Kohman, emer. starszy radca skarbu, w 72 r. życia.

W Zaleszczykach zmarła Zofja Kulczycka, żona komisarza pow., w 22 r życia.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek, „Śnieg", dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Jutro w sobotę, (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Pierwszy występ Józefiny Kurtz-Wodosławskiej (Rachela) i Ernesta Cammaroty (Eleazar), oraz występ Juljana Jeromina.

W niedzielę, w południe o godzinie 12, na dochód domu sierót „Poranek artystyczny", urządzony staraniem komitetu pań. Program szczegółowy w afiszach. — Popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Wicek i Wacek", komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ „Chopin", opera w 4 aktach, napisana przez J. Orefice na tle melodyj Fr. Chopina, słowa A. Orvieto. Występ Henryka Drzewieckiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy „Birbant", trywialna komedja w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Z opery. Marja Magdalena, Dhais, Herodias, Sappho, Manon, imiona kapłanek miłości, tytuły partytur Masseneta, którego muzyka, jak heroiny jego oper, chce „zawsze być piękną i wiecznie się podobać". Mimowoli przypomniał mi się najszczęśliwszy moment drugiego koncertu Gemmy Bellincioni, arja z „Thais". *Je veux être toujours belle et plaire éternellement.* Gdyby nie bezlitosny ząb czasu.

Muzyka Massénéto zawsze się jeszcze podoba. Podobają się jego rozlewne melodje, w których słychać akcent szczerości w wyrazie uczuć; podoba się jego podkreślenie tekstu, pomysły rytmiczne i instrumentacyjne, zawsze w bardzo dobrym smaku; podoba się wreszcie sama ta chęć podobania się, ta kokieterja, którą czuć w tej bądźcobądź pięknej muzyce.

Że wczorajsze przedstawienie Manon nie zbyt się podobało, najmniej w tem winy Massénéta. Ogółem biorąc przedstawienie nie szło. Wszyscy artyści mieli swoje szczęśliwe momenta, partje solowe były przeważnie starannie wystudjowane, ale w ensemblach czuć był brak zespołu i niedostateczną ilość prób.

Partja tytułowa spoczywała w rękach pny Margot Kaftalówney. Artystka pojęła postać Manon zbyt dramatycznie. Dopiero w ostatnim obrazie zgodzę się na jej Manon. W 1, 2, 3, nawet 4 obrazie kapryśna, lekkomyślna Manon, kokietka zmieniająca kochanków, jak rękawiczki, musi być inną, całkiem inną niż, idealna Mimi z „Cyganerji". A Mimi i Manon pny Kaftalówney, to dwie rodzone siostry.

P. Drzewiecki, jako kawaler des Grieux, zbierał rzęsiste oklaski szczególnie w II i III obrazie. — P. Jeromin śpiewał hrabiego, p. Szymański był dobrym Lescaut.

Przedstawienie wczorajsze było pożegnalnym występem dyrektora Podesti'ego, którego obowiązki powołują napowrót do Warszawy. — Znakomitego i rutynowanego dyrygenta, który w ciągu jednego miesiąca zdołał sobie zaskarbić uznanie i sympatję wszystkich, którzy mieli sposobność przyjrzeć się jego działalności, spotkała wczoraj zasłużona owacja. Niemilknące oklaski, wywoływania, wieńce były skromnym dodatkiem publiczności i artystów do brzęczących wyrazów wdzięczności, którymi dyrekcja jego zasługi wynagrodziła.

S Głowacki.

Na ostatnim numerze „Śmigusa" (20), wybił swoje piętno „Przyjaciel", nieśmiertelny piewca przygód bł. p. Balsambauma, który na każdej karcie tego numeru, pod inną objawia się postacią, każda zaś z nich skrzy się odmienną barwą niezrównanego humoru. Obok niego, referenci od „spraw bieżących", nie pozostawili ani jednej z bieżących kwestyj bez gruntownego wyjaśnienia z wesołego, śmigusowego stanowiska. Pysznym jest np. program nowootworzonej szkoły gospodarstwa domowego we Lwowie i wiadomości z teatru, znakomitą „Kronika krakowska" i inne drobiazgi. Nie brak też naturalnie i pieśni o nieszczęśliwym Balsambaumowiczu, który na Gródeckiem zetknął się fatalnie z akademickim komersem. Doskonałe, jak zwykle, ilustracje, uzupełniają wyborową, a lekką treść znakomicie. Jednem słowem, ostatni numer *Śmigusa*, polecić możemy sumiennie P. T. hipochondrykom, melancholikom i dekadentom, jako lek doskonały na ich chorobę.

„Przewodnik po Galicji". Staraniem i nakładem *Przeglądu zdrojowego* w Krakowie, wyszedł *Przewodnik po Galicji* i od 15 bm. znajduje się we wszystkich wagonach kolejowych w Galicji i Bukowinie, do publicznego użytku. Organ ten ma na celu popieranie ruchu turystycznego i obcych. Wychodzi dwa razy do roku. Znajduje się tylko w wagonach kolejowych w przedziałach I i II klasy, stanowiąc własność odnośnego wagonu kolejowego. Zawiera spis hoteli, restauracyj, lepszych miejsc zakupna itd Zabierać go nie wolno.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 20 października.

(Dary dla miejskiej galerji obrazów. — Konsulat amerykański. — Nadużycie wodociągowe w Hotelu Żorża. — Wybory do komisyj).

Komplet radnych bardzo silny. Prezydent Michalski po zagajeniu posiedzenia uwiadomił Radę, że przyszła miejska galerja obrazów, zbogaconą została nowymi darami, a mianowicie, artysta malarz Włodzimierz Nałęcz ofiarował na jej rzecz swój obraz „Mogiły haremu", ministerstwo wyznań i oświaty ofiarowało zakupione na krakowskiej wystawie sztuki „Portret" Wojciecha Weissa i „Taniec" Włodzimierza Tetmajera, zaś p. Szymon Töpfer ofiarował znowu 14 obrazów, a mianowicie: Sichulskiego „Zaprząg", Zaszkowskiego „Studjum", Dyrdonia „Romeo i Julja", Matejki szkic „Walery", Stefanowicza „Autoportret", Dembickiego „Sejm w Ossolineum", B. Tepy „Iwaśko", Fr. Tepy „Pułkownik Grzyszecki z gwardji miejskiej w roku 1848", Grottgera „Studjum", Kossaka „Studjum z lat dziecięcych", Dembickiego „Portret prof. Łuszczkiewicza", Grabowskiego „Andrusy krakowskie" i portrety: Arcyksięcia Karola Ludwika z czasów pobytu jego we Lwowie, Hr. Gołuchowskiego z r. 1849 i Portret nieznany.

Na wniosek prezydenta, Rada uchwaliła wyrazić podziękowanie ofiarodawcom, przy którejto sposobności zrobił prezydent uwagę, że wobec niespodziewanie szybkiego wzrostu liczby dzieł sztuki jakie miastu zostają ofiarowane, z czasem pomyśleć będzie trzeba, o zbudowaniu specjalnego budynku na miejską galerję obrazów. Nawiązując do tego, wyraził r. dr. Szpilman życzenie, by teraz już wybrać komisję dla tej sprawy.

R. Chołodecki podniósł następnie potrzebę kreowania we Lwowie amerykańskiego konsulatu i żalił się na nieporządki przy budowach nowych kamienic, a specjalnie przy ul. Głębokiej.

R. dr. Mahl interpeluje prezydenta, jak się ma właściwie sprawa z owem głośnem oszustwem wodociągowem w hotelu Żorża i czy jest to naprawdę oszustwem, czy też nie.

Prezyd. Michalski oświadcza interpelantowi w odpowiedzi, że oszustwa wodociągowego, absolutnie tam nie było, a mogło być tylko wykroczenie, ale i tego dotychczas jeszcze nie stwierdzono, gdyż sprawa nie została jeszcze zupełnie wyjaśnioną.

Sprawę wyboru komisyj Rady m. referował w dalszym ciągu r. Riedl. Wybraną być miała reszta, tj. 21 komisyj, zanim jednak przystąpiono do głosowania, godzinę całą radzono, w jaki sposób ma odbyć się to głosowanie, kiedy zaś panowie rajce wygadali się do woli, przekonali się, że w gruncie rzeczy na tym punkcie różnicy zdań w Radzie nie ma i referent odczytywać począł kolejno tytuły poszczególnych komisyj, znowu zawrzała dyskusja, a specjalnie przy tytule „Komisja teatralna" znowu godzinę niemal żarliwie mówiono.

Ostatecznie oddano głosy do urny zapomocą książeczek, zawierających nazwiska proponowanych przez komisję matkę członków poszczególnych komisyj i w ten sposób wybrano komisje: administracyjną niestałych dochodów miejskich, członków rady adm. fundacji hr. Skarbka, delegatów do rady szkolnej okręgowej, komisję, zarządzającą funduszami im. Ducheńskiego, komitet, zarządzający funduszem pożyczkowym izraelitów, komisję straży ogniowej, wymiaru taks wojskowych, zarządzającą dobrami miejskiemi, dostawy mundurów dla służby, budowy kanałów, regulacyjną, przytulisk, plantacyjną, teatralną, Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego, fundacji śp. Gosiewskiego organizacyjną, kuratorję fundacji Domsa, radę nadzorczą miejskiego muzeum przemysłowego, komisję dla wyjednania ulg podatkowych dla nowej serji 164 domów i komisję dla spraw szynkarskich. Imiennego składu wybranych komisyj podać nie możemy jeszcze, gdyż skrutynjum oddanych na nie głosów jeszcze się nie skończyło.

Po dokonanym wyborze 21 komisj, odbyła się zainaugurowana przez r. Hudeca dyskusja na temat, czy prezydenci mogą przewodniczyć na posiedzeniach komisyj, czy też nie. Przemawiało w tej sprawie kilku mowców, a ponadto cały szereg innych radnych, zapisawszy się do głosu, czekał na swą kolej mówienia; niestety jednak, ani panowie ci do głosu nie przyszli, ani też do głosowania nie doszło, o godzinie wpół do 10 okazał się brak kompletu i prezydent, odłożywszy dalszy ciąg dyskusji na następne posiedzenie, zamknął obrady.

SEJM.

Kronika sejmowa.

Komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu dokonała rozdziału niektórych rubryk budżetu na rok 1906; w ten sposób referentami wszystkich rubryk budżetowych są następujący posłowie:

Rubryka I Reprezentacja kraju, rubr. II Zarząd p. Skałkowski. III Sprawy zdrowotne: koszta leczenia p. Laskowski, krajowy szpital powszechny we Lwowie p. Löwenstein, krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie p. Laskowski, krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie p. Leo, koszta utrzymania w szpitalach przyjęte na fundusz krajowy, oraz zasiłki p. Laskowski. Fundusz podrzutków w Krakowie p. Leo. Koszta utrzymania podrzutków we Lwowie p. Laskowski. Publiczna służba zdrowia, Zasiłki dla zakładów sanitarnych, Dobroczynność p. Niezbitowski. Akademja umiejętności, Rada szkolna krajowa i Wydatki na publiczne szkoły ludowe poseł Kozłowski. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze p. Głąbiński. Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty i Wydawnictwa p. Głąbiński. Teatry i sztuki piękne p. Piniński. Rozmaite p. Głąbiński. Rubryka VI. Pomniki historyczne p. Bobrzyński. Rubr. VII Bezpieczeństwo publiczne: Kwaterunkowe żandarmerji i Szupaśnictwo p. Potoczek. Rubr. VIII Komunikacje: Drogi p. Stanisław Jędrzejowicz. Koleje żelazne p. Leo. Rubr. IX Budowy wodne i meljoracje p. Rutowski.

Rubr. X Rolnictwo: Krajowa komisja dla spraw rolniczych, pensje i emerytury p. Milewski. Krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendja i zasiłki, Wydatki na ogólne cele rolnictwa p. Andrzej Lubomirski. Wydatki na ogólne cele rolnictwa, Na organizacje spółek kredytowych Na klęski elementarne, p. Skałkowski XI Górnictwo p. Korol. XII Przemysł i rękodzieła p. Małachowski. Rubr. XIII Długi krajowe p. Oleśnicki. Rubr. XIV Rozmaite wydatki p. Loewenstein. Dochody p. Mieczysław p. Urbański. Fundusz propinacyjny p. Skałkowski. Fundusze: policji krajowej, kultury krajowej, stanowy sierociński, Aleks. hr. Stadnickiego, pożyczki krajowej z r. 1873 p. Rotter. Fundacja Skarbkowska, Zamknięcia rachunkowe funduszów samoistnych p. Głąbiński. Zamknięcie rachunków za rok 1904 p. Głąbiński. Sprawozdanie budżetu na rok 1906 p. Abrahamowicz.

Na dziś zwołano komisje następujące: 1) bankową (3 po południu) 2) sanitarną (5 popoł.) 3) szkolną (11 rano) 4) dla reform agrarnych (5 popoł.) 5) wodną (5 popoł.) nadto klub autonomistów (5 popoł.)

Czterdziestoletni jubileusz p. Karola Rolla.

Pan Karol Roll, kapelmistrz orkiestry 30 p. p., cieszący się wielką sympatją i prawdziwem uznaniem ogółu mieszkańców Lwowa, na które zasłużył sobie swą działalnością na stanowisku kapelmistrza orkiestry pułku „dzieci Lwowa" i jako autor wielu utworów muzycznych, obchodzi w dniu dzisiejszym czterdziestoletnią rocznicę rozpoczęcia służby wojskowej.

Do służby wojskowej wstąpił 20 października 1865 roku w Lublanie i poświęcił się służbie przy orkiestrze pułkowej. W roku następnym odbył kampanję włoską. W parę lat później, w roku 1871 przybywa do Lwowa, przeniesiony do orkiestry 30 pp., w roku zaś 1877 zostaje mianowany kapelmistrzem orkiestry przy tym samym pułku,

Dzięki swym zasługom zdobył on sobie uznanie nietylko sfer wojskowych, ale też i szerokich warstw mieszkańców Lwowa, który jak wiadomo, wyrobił sobie w świecie muzycznym opinję bardzo ostrego i wybrednego sędziego. Ale też i zasługi dzisiejszego jubilata, który nie tylko dla swych zalet fachowych, ale także z powodu swych zalet osobistych, zdobył sobie mir powszechny, są niemałe. Rzetelna praca nad wyszkoleniem powierzonej opiece jego orkiestry i podniesieniem jej poziomu artystycznego nie poszła na marne, a długoletnie trudy jej kapelmistrza wydały obfite plony.

Dziś orkiestra ta jest najlepszą w całym kraju, a cechują ją nietylko karność i technika wykonania, której nigdy nie można nic zarzucić, ale także i poczucie artystyczne i zrozumienie myśli przewodniej kompozycji wykonywanej. To też sposób wykonywania utworów muzycznych przez orkiestrę, podlegającą batucie takiego dyrygenta, jakim jest jubilat, wychodzi poza zakres poprawnego wykonania, a wkracza w dziedzinę artyzmu.

Ale nietylko podniesienie orkiestry 30 pp. do najwyższego stopnia doskonałości jest zasługą p. K. Rolla. Człowiek bowiem posiadający tyle poczucia muzykalnego i wykształcenia nie zadowala się tylko wykonywaniem arcydzieł mistrzów muzyki, lecz idzie dalej i sam tworzy Któżby bowiem nie znał licznych kompozycyj jego polonesów, mazurów, walców i wielu innych utworów.

Odznaczają się one wielką melodyjnością, oryginalnością tematów i instrumentacji, zwłaszcza w tym ostatnim kierunku jest p. Roll, prawdziwym artystą, znającym doskonale tajniki efektów instrumentacyjnych. Nie dziw więc, iż jest on ulubieńcem wszystkich, a zwłaszcza młodszego, tańczącego pokolenia, które muzyce jego zawdzięczają wiele chwil wesołych.

Życzeniem *ad multos annos*, zakończyć nam należy tę pobieżną sylwetkę dzisiejszego jubilata, któremu dzień dzisiejszy, dzień zbierania owoców długoletniej pracy, pozostawi miłe wspomnienie na długie lata.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Intrygi przeciw Wittemu.

Magdeburg. (Tel. wł.) *Magd. Ztg* donosi z Petersburga, że sfery dworskie agitują przeciw Wittemu i chcą nakłonić cara, aby nie mianował go prezydentem gabinetu ministrów.

Ukaz carski o mianowaniu gabinetu ministrów ukaże się w przyszłym miesiącu.

Niepokoje w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tageblatt* donosi z Petersburga: Wczoraj odbyły się tu liczne zgromadzenia robotnicze, na których uchwalono rezolucję, wyrażającą przekonanie, iż wywołanie dziś strejku powszechnego byłoby nieoportunistycznem, gdyż robotnicy mają za mało broni. Gdy zaopatrzą się w dostateczny zapas jej, w całej Rosji wywołają strejk powszechny i wystąpią z bronią w ręku przeciw wojsku. Dziś głównem staraniem robotników powinno być zdobycie broni i szerzenie agitacji wśród wojska. Gdy wojsko przyłączy się do sfer robotniczych, wówczas nastąpi upadek absolutystycznego caratu.

Petersburg. (Pet. ag.) Na rozkaz policmajstra, dali wczoraj kozacy na szlüsselburskim prospekcie kilka strzałów, ponieważ robotnicy rzucali kamieniami i strzelali z rewolwerów. Wystrzały kozackie nikogo nie trafiły. Natomiast dwaj oficerowie i dwaj kozacy odnieśli ciężkie rany, a dwaj żołnierze policyjni lekkie.

Wieczorem i w nocy utrzymywały patrole porządek.

Petersburg. (Tel. wł.) Na wczorajszem zgromadzeniu zecerów uchwalono zaniechać strejku i powrócić dziś do pracy. Płacy za trzy dni strejku postanowiono nie domagać się.

Ponieważ wrzenie w Petersburgu nie ustaje, władze rozmieściły trzy bataljony piechoty w domach po rozmaitych punktach miasta, aby mieć pod ręką silne oddziały wojskowe, a nie sprowadzać ich dopiero z koszar.

Manifest cara o zawarciu pokoju.

Petersburg. Wczoraj ogłoszono manifest o zawarciu pokoju między Rosją a Japonją. Manifest powiada:

Bóg dopuścił na ojczyznę ciężkie próby i ciosy w krwawej wojnie, która dostarczyła wielu dowodów waleczności i odwagi naszych sławnych wojsk w strasznych walkach z dzielnym i potężnym nieprzyjacielem. Ta tak bolesna dla wszystkich wojna jest obecnie skończona; wschód naszego państwa rozwijać się będzie w spokoju i w dobrych stosunkach sąsiedzkich z obecnym naszym przyjacielem, państwem japońskiem. Ogłaszając naszym poddanym przywrócenie pokoju, jesteśmy pewni, że modły ich połączą się z naszemi, aby Bóg pobłogosławił naszym wielkim pracom, jakie mamy do spełnienia wraz z wybranymi przed naród mężami dla udoskonalenia i pomyślności Rosji.

Ustąpienie Pobiedonosccwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, iż Pobiedonoscew podał się do dymisji. Car jeszcze nie rozstrzygnął tej sprawy, ale jest prawie pewnem, że dymisję tę przyjmie. Przyczyną podania się Pobiedonoscewa do dymisji jest to, że komisja Kobeki, wbrew jego radom, uchwaliła zaprowadzić wolność prasy w Rosji, a nadto postanowienie cara utworzenia gabinetu ministrów.

Pobiedonoscew wśród nowych stosunków, które reformy te utworzą, zostałby zmuszony do ustąpienia, woli więc dziś sam ustąpić.

Groźba strejku na kolejach.

Magdeburg. (Tel. wł.) *Magdeburger Ztg* dowiaduje się z Petersburga, że grozi wybuch strejku powszechnego na kolejach. Z obawy przed tym strejkiem, wojsko stoi w ciągłem pogotowiu, a dworców strzegą silne oddziały wojskowe.

Krwawe zajścia w Moskwie.

Moskwa. (Tel. wł.) Strejk tu przybiera coraz większe rozmiary. Wczoraj przyłączyło się do strejku 3.000 robotników, zajętych w drobnych fabrykach. Drukarnię Jurkowa, w której pracowano, strejkujący zecerzy splądrowali i zdemolowali. Między tłumem a wojskiem przyszło do walki.

Wybory do dumy.

Odessa. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły tu czynność swą komisje wyborcze. Cenzura atoli nie pozwala dziennikom zamieszczać artykułów o ruchu wyborczym.

Kongres adwokatów.

Moskwa. Kongres adwokatów, który wczoraj policja rozwiązała, odrzucił wniosek bojkotowania dumy państwowej i uchwalił wziąć udział w wyborach. Po zebraniu się dumy podniesione zostaną żądania wolnościowe, a potem dopiero będzie można dumę bojkotować. W sprawie, czy się to ma stać przed złożeniem, czy po złożeniu przysięgi, nie zapadła uchwała.

Zamknięcie politechniki.

Ryga. (Pet. Ag. tel.). Z powodu obecności obcych żywiołów w zgromadzeniu studentów politechniki, szkołę tę na razie zamknięto.

Demonstracja.

Mińsk. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj zebrało się około 800 robotników w ulicach. Kozacy rozpędzili ich, przyczem kilka osób odniosło rany.

Rozruchy na Kaukazie.

Jekaterynodar (na Kaukazie). Podczas pogrzebu ofiar ostatnich zaburzeń, ludność urządziła manifestację. Tłum ludzi z hałasem towarzyszył następnie oddziałowi rezerwistów, udającemu się na dworzec; na dworcu przyszło do zaburzeń, podczas których splądrowano bufety. Kozacy uderzyli na tłum, przyczem kilka osób zostało zranionych. Wczoraj ponowiły się rozruchy. Zrabowano magazyn handlarza bronią. W demonstracjach wzięli udział także rezerwiści prowadzeni przez agitatorów, jakoteż uczniowie kilku zakładów szkolnych. Tłum rzucał kamieniami. Wojsko, które powołano do stłumienia rozruchów, miało trzech rannych, w tem dwóch ciężko. Jednego komisarza i jednego agenta policji obito. Szkoły zamknięto. Manifestanci przeszkadzają komunikacji tramwaju.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Jekaterynodaru donoszą, iż wśród powołanych do służby wojskowej rezerwistów wybuchły groźne rozruchy. Rezerwiści stawiają opór rozkazom, a nadto napadli na magazyny wojskowe i zniszczyli je. Między rezerwistami, a wojskiem, przyszło do ostrego starcia; po obu stronach jest wielu zabitych i ranionych. Obawiają się, iż do rezerwistów przyłączą się robotnicy. Sytuacja jest groźną.

Odessa. (Tel. wł.). Z Kaukazu donoszą, iż w całym Kaukazie panuje wielka nędza i ludzie cierpią głód.

Odessa. (Tel. wł.) Profesorowi Jaroszence, który wczoraj powrócił z wygnania, zgotowano tu wielkie owacje. Studenci wygłosili kilka płomienistych mów. Policja zachowywała się zupełnie spokojnie.

Z Królestwa.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Zamach.

Warszawa. (Tel. wł.). Jacyś niewyśledzeni dotychczas ludzie napadli wczoraj na jednego z podoficerów żandarmerji i ranili go ciężko kilku strzałami rewolwerowymi. Podoficera owego miano za konfidenta policji.

Aresztowanie agitatorów.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, iż policja tamtejsza aresztowała dwóch agitatorów, przybyłych z Moskwy, którzy agitowali po fabrykach za strejkiem. Znaleziono przy nich wiele ważnych papierów.

Do fabrykanta Hentulla udali się reprezentanci robotników i zażądali od niego, aby natychmiast puścił w ruch swoją zamkniętą fabrykę, gdyż w przeciwnym razie zastrzelą go.

Stronnictwo polityki realnej.

Kraków. *Czas* donosi z Warszawy 19 bm.: Dziś odbyło się liczne zgromadzenie przeszło 150 wybitnych obywateli Warszawy, oraz ze wszystkich gubernij. Uchwalono jednomyślnie utworzyć stronnictwo polityki realnej, jednoczące w sobie zachowawcze żywioły. Obrady zagaił p. Paweł Popiel, a przewodniczył im hr. Józef Ostrowski. Podany pod dyskusję program uchwalono w zasadniczych punktach. Wybrano komisję organizacyjną z 20 członków.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent dr. Leo, r. Daszyński wniósł interpelację w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do rady miejskiej. Prezydent odpowiedział, że sprawa ta stoi w ścisłym związku z kwestją utworzenia wielkiego Krakowa i oświadczył, iż komisję statutową zwoła w najbliższym czasie.

R. Konopiński wniósł, iż z powodu jego interpelacji w sprawie Wawelu, członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński rozesłał do dzienników oświadczenie, iż przybył do Krakowa, celem odebrania z rąk wojskowości Wawelu, na termin, umówiony z władzami wojskowemi. Mowca stwierdza, iż interpelacją swą nie chciał dr. Wereszczyńskiemu wyrządzić osobiście żadnej przykrości, lecz tylko chciał stwierdzić przykry fakt, iż Wawel, po opuszczeniu go przez wojsko, był przez dwa dni bez pana. Fakt ten niestety jest rzeczą stwierdzoną. Mowca wyraża nadzieję, iż dalszy zarząd Wawelu przez kraj ukształuje się korzystnie, zupełnie inaczej, niż wypadła intodukcja.

R. dr. Rosenblatt wniósł interpelację w sprawie postępowania policji podczas zajść w niedzielę. Prezydent odpowiedział, iż przytoczone przez interpelanta szczegóły poda do wiadomości dyrektora policji.

R, dr. Gross uczynił wniosek naglący, aby rada miejska wniosła do Sejmu petycję o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego prawa głosowania. Rada nagłości nie uchwaliła, przeto wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Prezydent dr. Leo przedkłada budżet na rok 1906 i objaśnia go podnosząc, iż zdołano utrzymać równowagę bez nakładania nowych podatków.

W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych, poczem prezydent zamknął obrady.

Zjazd kobiet w Krakowie.

Kraków. (Tel. pr.) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali hotelu Kleina inauguracyjne zebranie zjazdu kobiet polskich. Przybyło około 150 osób, przeważnie kobiet, między temi wiele z poza granic kraju. Po zagajeniu obrad przez panią Turzymę, przewodniczącą krakowskiego związku kobiet, odczytała pani dr. Mączkowska referat na temat: „Kulturalne znaczenie ruchu kobiet". Nadto przemawiała pani Reinschmidt Kuczalska, motywując słuszność żądań kobiet. — Otwarcie zjazdu, który potrwa 3 dni, odbędzie się dziś rano w sali posiedzeń rady miejskiej.

Sejm czeski.

Praga. Na zaproszenie marszałka krajowego odbyła się wczoraj konferencja przewodniczących klubów. Marszałek, powitawszy zebranych, złożył oświadczenie, że nie pozwoli ukrócać praw swoich, co do układania porządku dziennego obrad sejmowych, gotów atoli jest wysłuchać życzeń przewodniczących klubów i według możności je uwzględnić. Następnie podnosi marszałek, iż niezałatwiony porządek dzienny ostatniego posiedzenia wypełni jeszcze dwa lub trzy posiedzenia, gdyż nie ma potrzeby ograniczania dyskusji. Komisje przygotowały jeszcze mało materjału, więc też marszałek nie może zwoływać częściej posiedzeń plenarnych. Załatwione przez komisję sprawy są przeważnie lokalne i narodowo-ekonomiczne.

Na dalsze zapytanie odpowiedział marszałek, iż na jutrzejszem posiedzeniu przedłoży budżet, prowizorjum budżetowe zaś przedłożone będzie w razie ostatniej konieczności. Przewodniczący klubów oznajmili, iż oświadczenie marszałka przedłożą do wiadomośc swych stronnictw.

Sejm morawski.

Berno mor. Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało przeszło 5 godzin i znowu było burzliwe. Pp. Przikryl i tow. wnieśli interpelację do namiestnika w sprawie śmierci Pawlika. Pp. Stransky, Pokorny i tow. wnieśli interpelację z powodu postępowania władzy w Wyszkowie. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad onegdajszymi wnioskami nagłymi. Podczas mowy p. Pereka przyszło do ogromnej wrzawy; kilku posłów obrzuciło się przezwiskami. Po przywróceniu spokoju p. Perek zwrócił się przeciw obecnemu na galerji sprawozdawcy dziennika *Tagesbote*, przyczem przyszło znowu do burzliwych scen. P. Luksch woła zwrócony do Pereka: „Kłamie tak długo, aż wreszcie sam uwierzy." Na żądanie posłów czeskich marszałek zapytuje Lukscha, czy cofnie te słowa. Luksch odmawia, wobec czego marszałek wzywa go do porządku. Następnie Perek dokończył mowy. Namiestnik Zierotin wystąpił przeciw atakom na policję. Przemawiali jeszcze pp. Albrecht i Prażak, poczem dalsze obrady odroczono do dziś.

Powstanie w Arabji.

Stambuł. Urzędownie donoszą, iż naczelny komendant wojsk w Yemenie zawiadomił rząd, iż po trzydniowej walce zdobył twierdzę Zaffer, uważaną za nie do zdobycia. Po zaciętej walce żołnierze wtargnęli do twierdzy. Jedna trzecia część załogi twierdzy, składającej się z 700 ludzi, zginęła.

Zmiana w gabinecie pruskim.

Berlin. Minister handlu Möller, otrzymał dymisję. Następcą jego mianowany prezydent Prus zachodnich Delbrück.

Z Serbji.

Białogród. Partja narodowa uchwaliła adres do króla, w którym wskazuje na niepewność życia i mienia w Serbji, porusza sprawę sprzysiężenia oficerów i podnosi konieczność przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Anglją.

Białogród. Jak dzienniki donoszą, policja usiłowała na żądanie rektora rozbić zgromadzenie studentów, którzy obradowali w uniwersytecie nad nowym statutem uniwersyteckim. Na skutek protestu studentów, policja usunęła się, poczem obrady trwały dalej.

Budapeszt. Zmarł na udar mózgowy publicysta i poseł sejmowy Mikołaj Bartha.

Budapeszt. (Tel wł.). Dziennikowi *Egyetertes* wytoczono śledztwo karne z tego powodu, że pismo odręczne cesarza do Fejervaryego ogłosił równocześnie z dziennikiem urzędowym.

Londyn. Z Melbourne donoszą, iż parlament tamtejszy 33 głosami przeciw 21 uchwalił wniosek o wysłanie petycji do króla na rzecz *home rule'u* w Irlandji.

Cetynja. Dziennik urzędowy stwierdza, iż fałszywemi są wiadomości, zamieszczone w prasie zagranicznej, jakoby Czarnogóra otrzymała w darze od Włoch 40 armat. Armaty te nabył rząd u jednej z firm włoskich.

Kronika z ostatniej chwili.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnych profesorów Akademji sztuk pięknych w Krakowie Konstantego Laszczkę i Józefa Mehoffera zwyczajnymi profesorami tej Akademji.

W sprawie kolegjum rzeczoznawców dla spraw autorskich w dziedzinie sztuk plastycznych w Krakowie kierownik ministerstwa zamianował na lat 6; przewodniczącym tego kolegjum radcę dworu dra Marjana Sokołowskiego, zw. prof. uniwers. krakowskiego; zastępcą jego dra Jana Bołoz Antoniewicza, zw. prof. uniwers. lwowskiego; członkami kolegjum: Teodora Aksentowicza zw. prof. Akademji sztuk pięknych w Krakowie, Tadeusza Błotnickiego, art.-rzeźbiarza w Dębnikach pod Krakowem, dra Jerzego hr. Mycielskiego, nadzw. prof. uniw. krak., Edwarda hr. Raczyńskiego, wł. dóbr w Krakowie, Piotra Stachiewicza, art.-malarza w Krakowie i Teodora Talowskiego, nadzw. prof. politechniki we Lwowie.

Odwołanie koncertu. Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu gróźb radykałów niemieckich, sławny skrzypek czeski Ondrziczek, odwołał swój koncert, zapowiedziany w Krems.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 19 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 675 75, Akcje węg. Zakł. kred. 786·—, Akcje Anglobanku 315·—, Akcje Unionbanku 571·— Akcje Laenderbanku 447·—, Akcje Bankvereinu 569·—, Akcje Bodencredit 1042·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 565·— Akcje kolei państw. 678·—, Akcje kolei połud. 118·25 Kolei Elbetha: 455 75 Akcje kolei Północnej 5750, Akcje kolei Czerniowieckiej 585 . Akcje Alpiny 539·—, Akcje Rima Muranji 549·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2760, Akcje fabryki broni 580·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·—. Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 916·—. Oblig. węg. indemn. 95 90, Renta majowa 100·15. Austr. renta koron. 100·25, Węgierska renta kor. 95·85 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·55. 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112 50 4 proc. listy Banku krajowego 99 70 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101 90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 146·50 Marki 117 62. Ruble 253 75

— **Wiedeń** 19 października **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 301·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269 50, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 102·—, *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł. m. kr. 153·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 65·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 146 20, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 533·—.

— **Berlin** 19 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 75, Staatsbahny 145·—, Diskont Comandit 192·25, Berlińskie Towarz. handl. 176 60, Laura 269 50, Bochum 257 75, Kolej połud. wschodnio pruska —·, Ruble za gotówkę 216·45, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 149·50, Losy tureckie 137·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 224·25, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 24 60, Kolej Henry 128 60 Niemiecki bank narodowy 130·60, Kanada Profered 172·75, Akcje żeglugi hamburskiej 169·25, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 269·—.

— **Berlin** 19 października. Austrjackie banknoty 85·—, spirytus —·—.

— **Paryż** 19 października. 4 procentowa renta 99 32, mąka 3?·70.

— **Frankfurt** 19 października. Austrj. kredyty 211 90, Kolej państw. —·—, Diskonto 19?·90, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 października 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. P. W. Lewicki z Jasła. B. Henner z Jarosławia. J. Czech z Pragi. S. Peczyński z Dublan. S. Rogalski z Dublan. A. Vonger z Wiednia. M. Redinger z Czerniowiec. P. Niezabitowska z Krakowa. Dyr. Heller z Borysławia. B. Zatorski z Niewistka.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

✝

MARJA KARPIAK

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 19 października 1905 r., opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 31.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 21 października b. r. o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 23 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

Lwów, dnia 20 października 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

✝

Karol Franciszek Demków

syn wachmistrza c. k. obrony kraj.
usnął w Panu dnia 18-go października 1905 r. w 1 wiośnie życia.

W smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 20 października b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Snopkowskiej l. 19 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 20 października 1905.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

---

(8)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

Studjując go nieznacznie podczas śniadania, mimowoli porównywałam w duchu obraz rzeczywistego hrabiego Sandora z obrazem, który urobiłam w swojej wyobraźni, gdy słuchałam opowiadania o nim hrabiny i przekonałam się, że między tym obrazem rzeczywistym, a urojonym przezemnie głęboka istnieje przepaść. Z tego, co mi mówiła hrabina o swoim bracie, wnosiłam, że to jakiś atleta, na sześć stóp wysoki, z okazałą brodą, kipiący zdrowiem i siłą, jednem słowem — prawdziwy mężczyzna. Ogromnie też byłam ciekawa jego widoku, bo spodziewałam się także, że ujrzę w jego uśmiechu wyraz owej ironji i sarkazmu, a w oczach znowu wyraz owej tęsknej, melancholijnej zadumy, którym czarowali mnie zawsze bohaterowie powieści Bourgeta. A tu tymczasem... Lecz skąd przyszły mi takie myśli do głowy, co pobudziło do tego stopnia moją wyobraźnię? Doprawdy, nie umię na to wszystko odpowiedzieć. Wiem tylko, że postąpiłam w tym wypadku zupełnie tak samo, jak pensjonarka, marząca o skrzydlatym rycerzu z bajki, który ma przybyć w złocistej karecie i wziąć ją, lub — co jeszcze lepsze — porwać ją na żonę.

Ach, jakaś ty głupiutka, moja Paulo, jak strasznie głupiutka!...

9 października.

Odczytuję właśnie zapisane poprzednio w dzienniczku wyznanie. Tak, to rzecz pewna. Mam błędy, mam ich wiele, ale największy z nich jeden zwłaszcza. Oto przypisuję sama sobie o wiele większe znaczenie, niż wolno takiej, nic nie znaczącej, skromnej i ubożuchnej istocie, jaką ja jestem właśnie. A to błąd wielki i ciężki. Człowiek, zwłaszcza taki, jak ja, powinien trzymać się ściśle granic, które mu urodzenie, stosunki społeczne i życie nakreśliły, a przedewszystkiem nie powinien łudzić się nigdy, że jest czemś innem i czemś więcej, niż jest w istocie.

Liczba moich opiekunów zwiększyła się obecnie o jednego. Dotychczas opiekowały się mną: hrabina i Flora, teraz mam jeszcze trzeciego opiekuna. Jest nim hrabia Sandor. Studjując troje tych ludzi, nabrałam przekonania, że to natury bierne, a przytem nadzwyczaj do siebie podobne. Ta sama w nich dobroć, łagodność i szlachetność, ale także ten sam brak woli i stanowczości. Miękkość charakteru nadaje im dziwny jakiś, a pociągający do siebie urok. Podobni są do chorego dziecka, którego widok każdego musi wzruszyć, każdego szczerą sympatją przejąć. Ale nie można ich żałować, że natura taką im dała duszę, tak charakter ich urobiła. Otrzymali oni bowiem od natury broń, która w walce z życiem i ludźmi zawsze jest skuteczną: — umieją jednem słówkiem, jednem spojrzeniem, jednym uśmiechem zdobyć sobie serca, zjednywać sobie serca, zjednywać sympatję, pozyskiwać przyjaźń...

Młody hrabia przez dwa dni uczęszczał pilnie na polowanie, ale — jak mi się zdaje — nie dla własnej przyjemności, lecz jedynie dlatego, że tak wypadało. Po dwóch dniach jednak, znudzony tą rozrywką, zawiesił strzelbę na kołku i stał się nieodstępnym towarzyszem zabaw swojej małej siostrzenicy. Odtąd ciągle jest z nami. W dzień gramy razem w lawn-tennis, krokieta itp., lub przechadzamy się w parku, wieczory zaś spędzamy przeważnie przy fortepianie. Hrabia Sandor zapewnia, że ma zamiar zabawić na wsi do Wielkiejnocy. Hrabina jest z tego powodu wprost zachwycona, Flora również, a ja... ja także podzielam ich radość.

16 października.

Przecież odkryłam znamienny rys arystokratyczny w naszym młodym hrabi. Jest on zapalonym zwolennikiem sportu konnego i umie się znakomicie z koniem obchodzić. Nigdy byłabym tego po nim nie przypuszczała. Widząc jego chód chwiejny, sądziłam, że ten człowiek musi nie mieć nawet pojęcia o jakimkolwiek wysiłku fizycznym. Przekonałam się jednak, że jest inaczej. Bo trzeba go tylko widzieć, gdy dosiędzie konia, lub z kozła powozu kieruje ognistymi rumakami. Rozkosz prawdziwa patrzeć wówczas na niego, tyle w jego postawie spokoju, a w drobnych, kobiecych niemal rękach siły!...

Przed paru dniami zwrócił się do mnie hrabia Sandor, w obecności siostry, ze szczególnego rodzaju propozycją.

— Gdyby pani miała czas i ochotę, to mógłbym panią uczyć konno jeździć — rzekł do mnie.

Spojrzałam na niego zdziwiona. Jeszcze tego tylko brakowało! Guwernantka na koniu! Nie wiedziałam poprostu, czy się gniewać, czy śmiać i po chwili dopiero odrzekłam:

— Gdybym miała czas, panie hrabio, to uczyłabym się krawieczyzny. Byłoby to dla z daleko większą połączone korzyścią, niż umieć konno jeździć.

Na twarz hrabiego wystąpiły rumieńce. Zrozumiał widocznie ukrytą w słowach moich ironję. Natomiast hrabina na cały głos się roześmiała, a z oczu jej wyczytałam, że ją odpowiedź moja zadowoliła.

Gdym w parę godzin później, po obiedzie, zabawiała się w parku z Florą w lawn-tennis, zjawił się niespodzianie hrabia Sandor. Wybierał się widocznie na przejażdżkę, bo tuż za nim postępował mały powozik, zaprzężony w czwórkę koni, prowadzonych przez stangreta.

— Jeżeli pani ma ochotę przejechać się trochę — rzekł hrabia z widocznem zakłopotaniem — to proszę mi tylko rozkazać, a jestem na pani usługi.

— Moje miejsce jest przy boku Flory — odparłam niechętnie.

Wówczas hrabia Sandor udał się do siostry i tak na nią nalegał, że wreszcie pozwoliła mu, aby wziął ze sobą Florę, ale naturalnie pod warunkiem, że i ja także z nią pojadę. Był to oczywiście tylko podstęp, który dotknął mnie niemile, bo nie przypuszczałam nawet, by hrabia był zdolnym do czegoś podobnego. Ale gniewać się ostatecznie nie miałam powodu, zwłaszcza, że bardzo lubię jeździć powozem.

Od tego dnia przejażdżki powozem należą do stałego programu naszych zajęć codziennych. Jeździmy zwyczajnie do położonego na drugim końcu wioski opactwa, a stamtąd wracamy drogą okolną do zamku. Wczoraj nawet sama powoziłam, a hrabia Sardor twierdzi, że mam zadziwiający w tym kierunku talent.

(Ciąg dalszy nastąpi).

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filje: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu **Ekspozytury:** w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy.

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej

Lokacja kapitałów.

Wszelkie kupony

i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów

i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki

i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

4

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytarjusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Colosseum w pasażu Hermanow. 676

Od 16 października wspaniały program senzacyjnych nowości!
10 nigdy nie widzianych atrakcyj.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i *we wszystkich aptekach.*



za pomocą gorącego powietrza

w jakości i smaku nierównana

codziennie świeżo palona

najnowszym i najlepszym systemem ściśle podług zasad hygieny

$^1/_2$ kg. kawy palon. Melange Nr. I. kor. 2·80
" " " Nr. II. " 2·40
" " " Nr. III. " 1·92
" " " Nr. IV. " 1·80

977 poleca handel

Karola Bałłabana

następcy

Józefa Ożmińskiego

Lwów, ulica Halicka 23.

1164

1 i 14 listopada

najbliższe 2 ciągnienia

1 los austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 " węg. Czerw. Krzyża	Kor. 30.000, 20 000	15 ciągnień rocznie
1 " włos. Czew. Krzyża	Lr. 35 000, 20.000	Cena Koron 256
1 " Dombau Bazylika	Kor. 30 000, 20 000	w 32 ratach po 8
1 " serbski tytoniowy	Fr. 100 000, 75.000	Koron miesięcznie.
1 " Jo-sziv (dobre serce)	Kor. 30 000, i t. d.	

Prawo gry po pierwszej racie. — Czeki i gazeta darmo.

Dom bankowy i kantor wymiany

Rohatyn i Ulam, Lwów, Sykstuska l. 2.

A. KONIEWICZ

Lwów, 1108
ulica Batorego 12



Fabryka wózków dla dzieci, Mebli bambusowych i zabawek

Bogato ilustrowane cenniki wysyłam.



Otrzymałem

świeży transport

Herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Herbata Congo . . .	3 k.	20 gr.
" Souchong . .	4 "	— "
" Souchong zbiór maj. .	6 "	— "
" Kaysow . . .	8 "	— "
Wysiewki z herbat . .	2 "	60 "
Wysiewki z najlepszych herbat	3 k.	20 gr.

za pół kilograma.

15 Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze jest zamkniętą.

Dotąd niezrównany!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony



DORSCH

Tran z Wątroby Miętusa

w opakowaniu prawnie ochronionem

Wilhelma Maagera

w WIEDNIU.

Flaszka duża żółtego 2 Korony
" " białego 3 "

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jako też oczyszczenie krwi.

Do nabycia w bardzo wielu aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Rządca-ekonom

z długoletnią praktyką, szkołą rolniczą chlubnemi świadectwami, dobry gospodarz, poszukuje posady zaraz lub od 1-go stycznia.
Zgłoszenia M. S. poste rest. Waniów oczta Bełz. 1109

Grys pszenny, owies, jęczmień
wagonami jak również 1184
Węgle
dla gorzelń i na opał pomieszkań dostarcza najtaniej
DOM HANDLOWY
dla rolnictwa i przemysłu
we Lwowie, Jagiellońska 3.

W kolosalnym wyborze naskładzie (wzory wysyła opłatnie) **TAPETY** i dekoracje pokoi poleca 944 **W. Adamski** Akademicka 2, Lwów.

Znakomitych cukrów funt 80 ct., karmelków 40 ct., poleca Fabryka TROCZYŃSKIEGO, Lwów, ul. Fredry. 1110

Lwowskie biuro handlowe

Z. MAJEWSKI

ul. Kościuszki 4,

1033 poleca

Węgiel krajowy

z kopalni „Bory“ kalori 5914

Tow. akc. Górniczo-Przemysłowego (przedtem Domsa)

całemi wagonami — albo z odstawą do domu w workach plombowanych po klg. 50.

Przestroga! Rozwozicielom nie wolno sprzedawać węgla bezpośrednio!

Realność do sprzedania

składająca się z trzech domów parterowych, stajni i ogrodu, położona w zdrowej okolicy na niedalekim przedmieściu Lwowa, w pobliżu tramwaju elektrycznego przy ulicy już uregulowanej. Cena 20.000 koron, z czego czwarta część może pozostać na hipotece. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Pół wieku istniejąca FABRYKA **Storów** do okien wszelkich systemów 944 **W. Adamski** Hotel Georgea, Lwów.

Wałki elastyczne

do zaopatrywania na zimę drzwi i okien

Kit szklarski, Gips

1169 poleca najtaniej

Alfred Beacock

Magazyn farb

Lwów, ulica Hetmańska l. 4.

Maszyny

do szycia i haftu



Singera 1186

za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

Władysław Kukawski

skład maszyn do szycia

Lwów, pasaż Mikolascha.

UWAGA. Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za dobrowy towar.

Władysław Kukawski.

W sprawach losów prosimy skorzystać z naszych usług. Sprzedajemy losy także na spłaty miesięczne. Losy zastawione wykupujemy i odstępujemy je na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka, który rozsyłamy bezpłatnie. Kupno, i sprzedaż efektów i monet. **SCHÜTZ i CHAJES** Dom bankowy we Lwowie, plac Marjacki 7.

P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupnie mebli, materaców, kołder etc., żądać wyściółkę z waty dr. Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieżdżącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 ctm kosztuje tylko 1 zł. Wysyłka 4 arkuszy opłacona. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie kołder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie, Kopernika 5. Materace czysto włosienne, obłożone watą dra Bischoffa, są zupełnie pewne przed pluskwami, molami, etc., nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosienia po 18, 20, 24, 26, 28 do 35 zł za 3 poduszki; te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej. 827

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po zł. 10 50 i 12 za 3 poduszki. Stare twarde materace włosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po 22 zł. od łóżka, bez waty 18 zł. Kołdry wełniane, obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do 16. Kołdry zwykłe od zł. 3 50, 4·50 i 6·50 Kołdry atłasowe, spód z pięknej satyny francuskiej, obustronnie do użytku po zł. 14, 16, 18 do 32. Kołdry na puchu obustronne po zł. 14, 16·50, 20 do 40 zł., poleca specjalna pracownia kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.